

Dr Gary Meadors, 1 List do Koryntian, wykład 22, 1 List do Koryntian 8:1-11:1, Odpowiedź Pawła na pytanie o żywność składaną w ofierze bożkom. 1 Kor. 9

© 2024 Gary Meadors i Ted Hildebrandt

To jest dr Gary Meadors w swoim nauczaniu na temat Księgi 1 Koryntian. To jest sesja 22, 1 Koryntian 8.1-11.1, Odpowiedź Pawła na pytanie o żywność składaną w ofierze bożkom. 1 Koryntian 9.

Witamy ponownie w naszej rozmowie na temat rozdziałów 8-10 1 Koryntian.

Jesteśmy na stronie 121 i chcemy to kontynuować. Jesteśmy w samym środku tego problemu dotyczącego rozdziału 8 i tego biblijnego pytania o światopogląd w wersetach 9-13. Po tym, jak to zrobiliśmy, Paweł mówi o tym, co wiemy, a następnie w wersetach 7-8 mówi o tym, że nie każdy posiada tę wiedzę, a niektórzy mają słabe sumienie w tym względzie, a ja wrócę i powiem więcej o tym później.

Werset 9, bądź jednak ostrożny w korzystaniu ze swoich praw. Zobaczmy, jak NRSV tłumaczy to w wersecie 9. Jeśli mogą to tutaj znaleźć, nie oddzielają akapitów tak, jak robi to NIV, ale uważaj, aby ta twoja wolność nie stała się w jakiś sposób kamieniem obrazy. Cóż, to ciekawe. Podoba mi się sposób, w jaki NIV to zrobił, ponieważ słowo prawa w tym miejscu byłoby skierowane do tej społeczności znanej jako silni, ponieważ mają wiedzę, ale druga część jest taka, że jest to również ten sam termin, który jest stosowany do grupy, którą nazywamy elitą z wcześniejszych rozdziałów 1 Koryntian.

To twoje prawo, więc możemy być trochę cofnięci w zrozumieniu części tego konfliktu i być w odniesieniu do wysokiego statusu społecznego chodzenia do świątyni na bankiety, na spotkania towarzyskie, może być cokolwiek od gier istmijskich, które byłyby niezwykle ważne, aż po kult cesarski i tak dalej, że tego rodzaju konteksty przyciągają ich tam, a Paweł ostrzega ich, że chociaż mogą mieć prawo i status, aby być w to zaangażowanymi, muszą uważać, aby ten udział, ten status nie powodował przeszkody dla innych, którzy nie są jeszcze w stanie podążać linią, którą możesz to zrobić. Uczestniczysz z bożkami w poczuciu winy przez skojarzenie, a w niektórych sytuacjach może się okazać, że silni byli. Nie byli skłonni zrezygnować z tego statusu społecznego i byli w kłopotliwych kontekstach.

Jestem pewien, że to niepokoi Paula, ale teraz Paul patrzył na to w szerszym kontekście. Wiemy, że te bożki są niczym, ale jednocześnie nie możesz uczestniczyć

tylko dlatego, że taki jest twój status społeczny. Słowo wolność i swoboda są zwykle w tym momencie wprowadzane.

Właściwie mam to nawet w moim zarysie 3C. To jest coś w rodzaju haczyka, ta aplikacja zasady wolności. Cóż, myślę, że to trochę bardziej skomplikowane.

Nie tylko dlatego, że mają dobry światopogląd, są wolni, by robić, co chcą, ale bardziej prawdopodobne jest, że Paweł powraca do kwestii, że tylko dlatego, że masz taki status społeczny i ponieważ masz prawo, exousia, autorytet do uczestnictwa, nie oznacza to, że jest to najlepsza rzecz do zrobienia dla ciebie jako chrześcijanina. I tak, jest więcej kulturowych niuansów, które muszą się tu pojawić. Prawo to nie tylko prosta wolność lub swoboda.

Status jest włączony w tę kwestię praw. Paweł miał nawet prawo do obywatelstwa jako obywatel rzymski. Urodził się wolny, jeśli pamiętasz, ale zdecydował się nie korzystać z tych praw.

Więc to jest wolność i swoboda w pewnym sensie, ale bardzo łatwo jest odizolować się od pierwotnego kontekstu i myśleć o wolności i swobodzie w bardziej ogólnym sensie. I prawdopodobnie nie to miał na myśli Paweł, że tylko dlatego, że coś wiesz, jesteś wolny. Wiedza faktycznie sprowadza cię z powrotem, abyś poświęcił swój elitaryzm dla dobra całej społeczności.

Bo jeśli ktoś ze słabym sumieniem, teraz nie bije mu brawo, ktoś bez wiedzy widzi cię z całą twoją wiedzą jedzącego w świątyni bożka, i myślę, że założenie byłoby tutaj, być może w tym otoczeniu społecznym, podejście klasy biznesowej do rzeczy. Czy ta osoba nie zostanie ośmielona do zjedzenia tego, co jest poświęcone bożkom? Innymi słowy, nie doszli do miejsca, w którym mogą mieć właściwy światopogląd. Popychasz ich do światopoglądu, którego nie są gotowi przyswoić.

Dlatego ich zniszczysz, ponieważ zepsujesz mechanizm i proces zmiany ich poglądów. To byłoby tak, jakby ktoś w tym chrześcijańskim centrum wojskowym złapał mnie za kark i zaniósł do stołu bilardowego, wcisnął mi kij do gry w bilard i powiedział, że ta gra w bilard to nic. Rozbij te kule bilardowe.

Cóż, nie byłem na to gotowy. To by było, to by było, czułbym się, jakbym został poproszony o grzech, ponieważ to był kontekst, w którym znałem pool i billard. Cóż, to było tak samo.

Tak więc Paweł równoważył wiedzę i wspólnotę, aby posunąć wspólnotę naprzód w odpowiednim rodzaju etyki w odniesieniu do uczestnictwa z bożkami. Ale ten elitaryzm społeczny i wszystko, co było z tym związane, cały ich świat władzy, pieniędzy, prestiżu, honoru, był zagrożony, ponieważ nagle znaleźli się w sytuacji, w

której nie mogą być tacy, jak kiedyś i być wierni Bogu. Monoteizm i anty-bałwochwalstwo są głównymi tematami wczesnego kazania chrześcijańskiego.

Więc możesz zniszczyć słabszego brata, zmuszając go do zrobienia czegoś wbrew jego sumieniu. I ranisz jego słabe sumienie. Grzeszysz przeciwko Chrystusowi, robiąc to.

Teraz pomyślmy o niektórych rzeczach, które mam tutaj na stronie 121 pod 3c 1d. Silni są zachęceni do dźwigania ciężaru odpowiedzialności. Ludzie z wiedzą muszą nauczyć się, jak manewrować społecznością, nie manipulując nią, by dojrzała.

To jest to, co jest znane jako książka autorstwa Thomasa Grooma zatytułowana Shared Praxis. Jak sprawić, by społeczność była na tej samej stronie? To właśnie próbuje zrobić Paul.

Próbuje wykształcić społeczność Corinthian, aby mogła myśleć w ten sam sposób. Wszystko zaczyna się tutaj. Pracuje nad ich transformacją.

Niektórzy posunęli się szybko. Może mieli egoistyczny powód, żeby to zrobić. Szybko się tego uchwycili, żeby móc usprawiedliwić swój status społeczny i uczestnictwo jako osoby elitarne.

Inni poruszali się znacznie wolniej. Przywództwo ministerstwa jest zaangażowane w delikatne i uczciwe radzenie sobie z tą domeną tego, co wiemy i co robimy. Problem porażki w tym obszarze jest zarysowany.

Dla słabych ich porażka jest ujęta w oświadczeniu sumienia. Teraz wygłoszę cały wykład na temat sumienia. Prawdopodobnie będą trzy wykłady w 1 Koryntian 8 do 10.

A trzeci będzie jak w 7. Wycieczka na temat sumienia. Powiem tu kilka rzeczy, których nie mogę wam wmówić, ale zrobię to później. Sumienie.

Czym jest sumienie? Sumienie jest świadkiem. Podkreśl ten termin. Podkreśl ten termin.

To jest właśnie sumienie. Sumienie nie jest czymś zewnętrznym. Jest czymś wewnętrznym.

To Bóg stworzył. To twoja zdolność do autorefleksji. A sumienie staje się świadkiem norm i wartości, które rozpoznajesz i stosujesz.

Używałem tej definicji od dawna. Myślę, że ma ona związek z FF Bruce'em i jego traktowaniem sumienia wiele, wiele lat temu. Nie mam jej tutaj w cudzysłowie, ale

dostosowałem ją i używałem jej tak stale, że prawdopodobnie mam tutaj niektóre z jego słów.

Więc chcę mu to przyznać. A więc sumienie jest świadkiem. Sumienie nie jest bytem samym w sobie.

To aspekt stworzonej zdolności do autorefleksji — świadek, nie sędzia. Nigdy nie myśl, że sumienie jest sędzią.

Nie, to świadek. To świadek czegoś. To świadek norm i wartości, które uznajemy i stosujemy.

Możesz o tym pomyśleć: wróćmy znów do naszej głowy, naszego małego modelu, naszego modelu głowy. I mamy dane przychodzące i dane oznaczane, i mamy znaczenie podane tutaj zgodnie z siatką, która tu istnieje. No więc, jak sumienie pasuje do tej siatki? Siatka to twój światopogląd i wartości.

To jest to, co wypracowałeś, rozpoznajesz i stosujesz. Wiele osób tego nie wypracowało. Nie myślisz o tym, ale nadal to masz.

Każdy ma światopogląd. Każdy ma zestaw wartości, czy to dobry, czy zły. Chrześcijanie mają być przemienieni przez odnowienie swojego umysłu, co oznacza, że musimy zaangażować się w nasz światopogląd i nasze wartości.

To jest siatka, przez którą przepuszczamy dane, aby nadać im znaczenie. No więc, gdzie w tym wszystkim mieści się sumienie? Sumienie jest jak grupa małych policjantów. Kiedy dane nadejdą, jeśli spróbujesz wyrzucić znaczenie, którego światopogląd i system wartości nie lubią, poczujesz ból.

Poczujesz, nie, to nie jest tak, jak naprawdę myślę. Jeśli jesteś zmuszony zrobić coś, czego nie chcesz zrobić, powiedzmy, że jesteś w sytuacji zawodowej, jesteś przełożonym, a twój przełożony mówi, zrób to w ten sposób. A ty mówisz, nie, to znęcanie się nad tą osobą.

I mówią, że albo to zrobisz, albo zostaniesz zwolniony. Nagle masz konflikt wartości, ponieważ twoje sumienie, nie twoja wiedza, twoje sumienie świadczy o twojej wiedzy i twoich wartościach, mówiąc, że nie tak działasz. Wtedy musisz się zatrzymać i powiedzieć, czy działam poprawnie, czy niepoprawnie? Pomyślmy o mojej ilustracji gry w bilard.

Wypracowałem sobie z wujkami światopogląd na to, czym jest sala bilardowa. To miejsce do gry w kasynie, miejsce do picia, miejsce do hulanek. To było złe.

Kiedy zostałem chrześcijaninem, natychmiast to zrozumiałem. Nie pytaj mnie dlaczego, ale natychmiast zrozumiałem, że bilard nie jest miejscem, w którym chrześcijanin powinien mieszkać i zajmować się tym, co wiedziałem o bilardach. Więc poszedłem do chrześcijańskiego centrum usług, a oni mieli stoły bilardowe. Przeszedłem do nich z siatką światopoglądową i wartościami, a dane dotyczące bilarda są nie-nie.

Nadałem temu takie znaczenie. W porządku. Cóż, przeszedłem proces edukacyjny, w którym lepiej zrozumiałem, że to nie stół bilardowy; to kontekst, w którym się pojawia.

I teraz mam to samo w nowym kontekście. Nie mogę przenieść starego kontekstu do tamtego. I chociaż mnie to drażniło, innymi słowy, moje sumienie wciąż mnie badało w sprawie stołu bilardowego w ośrodku dla żołnierzy, ponieważ to był mój światopogląd i system wartości.

To źle. Ale kiedy kształciłem swój światopogląd i system wartości, nie kształciłem sumienia. Sumienie jest mechanizmem.

Wykształciłem swój światopogląd i system wartości w sposób, w jaki myślę. Kiedy doszedłem do punktu, w którym wchłonąłem i przyjąłem to nowe zrozumienie, zgadnijcie co? Moje sumienie już mnie nie dręczyło. Teraz są tego dobre i złe strony.

Paul mówi, że możesz wypalić swoje sumienie. Oznacza to, że możesz nauczyć swój światopogląd i wartości, aby były tak złe, że zaakceptujesz je jako prawdziwe. A wtedy twoje sumienie cię nie niepokoi, ponieważ sumienie jest połączone i służy twojemu światopoglądowi i twoim wartościom.

Nie jest bytem samym w sobie. Więc jeśli powiesz, niech sumienie będzie twoim przewodnikiem, powiedziałaś coś, co nie jest właściwe. Niech światopogląd i wartości będą twoim przewodnikiem.

Sumienie przypomni ci, czy zachowujesz swój światopogląd i wartości. Ale kiedy przechodzisz reedukację, a to jest właśnie konwersja, konwersja jest ogromną reedukacją. Kiedy przez to przechodzisz, masz napięcie ze swoim sumieniem.

Dlaczego? Ponieważ twoje sumienie zna stary system. Nie posiadasz jeszcze nowego systemu. Ale kiedy dokonasz przejścia i posiadasz nowy system, twoje sumienie nie będzie cię już więcej dręczyć.

Dlaczego? Ponieważ sumienie dostosowuje się do twojego światopoglądu i wartości. Dlatego Paweł mógł zabijać chrześcijan i czuć się z tym dobrze. Dlaczego? Ponieważ jego światopogląd i wartości postrzegały kościół jako zagrożenie dla judaizmu.

Ale kiedy został zbawiony na drodze do Damaszku, nawrócił się i zmienił zdanie, nie mógł już zabijać chrześcijan. Nie mógł już prześladować kościoła. Dlaczego? Ponieważ zmienił zdanie.

A teraz sumienie mówi, żebyś tego nie robił. Wcześniej sumienie nie mówiło, że to złe. Idź i zrób to.

Dlaczego? Ze względu na jego światopogląd i wartości, kościół jest zagrożeniem. Ale kiedy kościół przestał być zagrożeniem, sumienie nie powiedziało. Sumienie powiedziało, że nie możesz tego robić dłużej.

Więc sumienie idzie w parze ze światopoglądem i wartościami. Ale jako człowiekowi, potrzeba trochę czasu, aby wszystkie te rzeczy dostosowały się w przejściu i procesie. I to właśnie się tutaj dzieje.

Silni zrobili duży skok dość szybko, prawdopodobnie. Dlaczego? Cóż, byli zmotywowani, żeby to zrobić. Byli elitą.

Byli statusem społecznym. Więc idole lub nic nie było dla nich korzystne. Więc mogli chodzić na spotkania biznesowe.

Mogli być częścią bankietów. Mogli być częścią struktury społecznej w potężny i dochodowy sposób. Ale niektórzy inni w tej społeczności nie byli w stanie dokonać przejścia w kwestii tych idoli.

I dlatego, byli zaniepokojeni zachowaniem elity. I nie chcieli mieć z tym nic wspólnego. Albo byli kuszeni, żeby zrobić skok, zanim ich umysł się zmieni, zanim ich światopogląd i wartości ulegną zmianie.

Teraz masz prawdziwe problemy. Ponieważ, w pewnym sensie, Bóg stworzył umysł taki, jaki jest, sumienie takie, jakie jest. I to poprzez proces transformacji poprzez odnowienie umysłu dostosowujesz się i dokonujesz przejścia.

Ale to proces. A sumienie nie pojawia się natychmiast. Jednak powodem, dla którego mówi, że ich sumienie jest słabe, jest to, że te osoby nie były w stanie posiadać tego idola ani niczego.

I mieli rację w pewnym sensie co do elity. Elita naciskała na kopertę. I mieli rację w pewnym sensie.

Ale oni nadal nie wzięli sprawy idoli ani nic. Gdyby wzięli, mogliby się zatrzymać i powiedzieć, że idole są niczym, ale ty nadal się mylisz z tego powodu. To byłaby zupełnie inna rozmowa.

Ale zamiast tego, zmagali się z tym. Ich sumienie jest słabe. To nie ich sumienie było słabe.

To ich światopogląd i system wartości były słabe, o czym świadczyło sumienie. Sumienie świadczy o czymś. Nie jest celem samym w sobie.

Wróć do tego. To dość ważna rzecz, którą musisz zrozumieć, ponieważ idea sumienia jest tak ogromna w kulturze. Psychologia jej używa.

Filozofia tego używa. Jest używane na ulicy. I jest używane bardzo często, obawiam się, jako samousprawiedliwiający sposób robienia tego, co chcesz zrobić.

Cóż, moje sumienie mnie nie dręczy, więc jest okej. To nie jest problem. Pytanie brzmi, czy to jest dobre czy złe? Czy to jest dobre, lepsze czy najlepsze? Nie obchodzi mnie twoje sumienie.

Interesuje mnie twój światopogląd i wartości. Gdzie one są? Czy mają rację? Znam kilku wybitnych chrześcijan, którzy zasadniczo byli niegodziwi. Dlaczego? Ponieważ wykorzystują swoją władzę, aby osiągnąć swoje cele w społeczności chrześcijańskiej.

Poniżali innych, z którymi się nie zgadzali. Jeśli nie byłeś właścicielem ich sposobu widzenia rzeczy, postrzegali cię jako zagrożenie. Widziałem, że to działa w profesjonalnej społeczności chrześcijańskiej.

Myślą, że oddają Bogu przysługę, tak jak Paweł. Ich sumienie ich nie dręczy. To ich przewodnik.

Dlaczego? Ponieważ wspiera to ich marny światopogląd i wartości, którymi się kierują. I dlatego czują się po prostu dobrze. Sumienie nie jest sędzią.

Możesz nazwać to przewodnikiem, jeśli chcesz, ale tylko wtedy, gdy zrozumiesz, że jest to stworzona przez Boga funkcja, która ma na celu utrzymanie cię w kontakcie i dostosowanie do twojego światopoglądu i wartości. Tak więc, jeśli coś się zmienia, to, co musi zostać odnowione, według Rzymian, to twój światopogląd i wartości. Sumienie nie będzie z tego zadowolone.

Dlaczego? Zostało uwarunkowane, aby podążać za tym, co posiadasz. A jeśli wahasz się w kwestii nowej wiedzy, sumienie pomoże ci się wahać, ponieważ zabierze cię z powrotem tam, gdzie byłeś. Musisz zrobić przerwę.

Musisz zostać przekonany i skazany. A potem nagle, bum, sumienie jest na pokładzie. Dlaczego? Ponieważ świadczy o światopoglądzie i wartościach.

A teraz, gdy masz do nich zaufanie, sumienie idzie za nimi. Więc sumienie nigdy nie jest sędzią. Jest świadkiem.

A Biblia używa terminu świadek. Nie używa terminu sędzia. Zrozum tę metaforę.

Są ośmieleni, działają bez zmienionego zestawu percepcyjnego, to ma na myśli Paweł w wersetach 9-13. Są ośmieleni do działań, których nie powinni wykonywać.

Dlaczego nie powinni ich wykonywać? Nie dlatego, że są w błędzie, ale dlatego, że nie są gotowi sobie z tym poradzić.

O to właśnie chodzi. Nie są gotowi, żeby się tym zająć. Ten termin w rzeczywistości oznacza „edyfikować” lub „budować”.

W 8:1 miłość buduje. Paweł może grać na tym określeniu, ponieważ silny twierdzi, że wzmacnia słabych. Powiedział im, aby ich nie niszczyli w wersetach 10 i 11.

Pozwólcie mi wrócić do tego. Jeśli ktoś ma słabe sumienie, czym jest słabe sumienie? Sumienie, które wciąż żyje starym światopoglądem, widzi cię z całą twoją wiedzą, jedzącego w świątyni bożka. Czy ta osoba nie zostanie ośmielona do jedzenia tego, co jest poświęcone bożkom? A jeśli to zrobi, co się stanie? Będzie się czuła okropnie w środku. Zniszczy stworzony przez Boga proces wartości światopoglądowych i sumienia w związku.

Nie chcesz tego robić. Chcesz ich przetransferować. Teraz, widzisz, jeśli jesteś liderem służby i masz zgromadzenie, masz cały ten bałagan na raz.

Nie masz przywileju posiadania silnego lub słabego zgromadzenia, czy cegokolwiek. Masz cały bałagan na raz. Musisz pomóc ludziom przez to przejść.

Szczerze mówiąc, najlepszym sposobem na to jest uświadomienie im, że to właśnie musi się wydarzyć. Jako zgromadzenie jesteśmy przemieniani przez odnowienie naszych umysłów. Niektórzy z was są bardziej przemienieni niż inni.

My jako zgromadzenie musimy przepracować treść tej transformacji, światopogląd i system wartości. I kiedy to zrobimy, my jako społeczność będziemy silni, ponieważ będziemy zjednoczeni wokół tego światopoglądu i systemu wartości. Więc ten słaby brat lub siostra, za których Chrystus umarł, zostaje zniszczony przez waszą wiedzę.

Co jest zniszczone? Światopogląd, system wartości i interfejs sumienia, które Bóg stworzył, aby kontrolować ludzi, gdy żyją i podejmują decyzje. A jeśli zniszczysz mechanizm, ustawisz ich w absolutnym bałaganie w życiu, ponieważ teraz nie wiedzą, jak działać. Wskoczą do każdego taboru, który przejedzie, i nic o tym nie pomyślą.

To bardzo, bardzo delikatna, racjonalna podstawa w sposobie, w jaki Bóg nas stworzył, abyśmy działali. W jakim sensie są niszczeni? Z pewnością nie wieczna strata. I nie jest to śmierć fizyczna.

Są niszczeni w procesie rozeznania. Pozwólcie mi to powiedzieć jeszcze raz — dół strony 121.

Są niszczeni w procesie rozeznania. Zauważ, że jest ponowne potwierdzenie brata i siostry. Jest odniesienie do zranionego sumienia.

Wiem, że brzmi to tak, jakby rozmawiał z sumieniem jako bytem. Nie, rozmawia z sumieniem jako funkcją. Zostało to pomieszane z powodu konfliktu w twoim światopoglądzie i wartościach.

Przeptyw tego kontekstu prowadzi nas w tych kierunkach. Użycie terminu w 11:9 sugeruje odniesienie do rozeznania, a nie do wiecznego zbawienia. To jest słowo zniszczony.

A podwójne użycie słowa stumble w 813 robi to samo. Proces rozeznania człowieka ulega zniszczeniu, gdy działania poprzedzają reedukację — góra strony 122.

Pozwólcie mi to powtórzyć. Proces rozeznania człowieka ulega zniszczeniu, gdy działania poprzedzają reedukację. W Koryncie istniał poważny problem z wiedzą i niewiedzą, a ci, którzy mieli wiedzę, nie byli wrażliwi na społeczność.

Paweł wszedł i poparł ich wiedzę, ale zgnił ich w związku z flirtowaniem ze zniszczeniem społeczności, nawet robiąc coś, co jest w porządku. Musisz zabrać ze sobą wszystkich. Dla silnych werseł 13 jest dość mocny, prawda? Grzeszycie przeciwko Chrystusowi.

Przekraczasz wspólnotę. Dlatego jeśli to, co jem, powoduje, że mój brat lub siostra popadają w grzech. A jaki jest ich grzech? Ich grzech to naruszenie ich światopoglądu i wartości, o co twoje sumienie będzie ich dręczyć.

I tłumię zamiast zrozumieć. I w rezultacie zniszczyłeś dany przez Boga proces rozumienia swojego świata, przechodzenia przez przejściowe zmiany w światopoglądzie i wartościach i bycia w porządku. Jakie niesamowite przedstawienie tego, jak działa wewnętrzna osoba, przez którą przechodził tutaj Paweł.

Wniosek Pawła jest uderzający, delikatnie mówiąc, w wersecie 13. Teraz alternatywny pogląd. Wprowadzili kwestię bezczynnego jedzenia.

Odrzucają tę praktykę z powodu jej niebezpieczeństwa dla współchrześcijan, co właśnie widzieliśmy. Przykład samego Pawła w rozdziale 9, który omówimy.

Odrzucenie ich praktyki na podstawie negatywnego przykładu, co zrobiłby tradycyjny pogląd.

Obalenie ich praktyki pochodzi z przykładu Wieczery Pańskiej, który jest później w rozdziale 10. A następnie praktyczne porady dotyczące postępowania. Tak więc, główny punkt pomiędzy tymi dwoma poglądami jest naprawdę tym, gdzie właśnie byliśmy.

W rozdziale 8 szczególnie, w porównaniu do całego rozdziału 8, jeśli chodzi o mnie, szczególnie od 4 do 13, ale całego rozdziału. To jest to, gdzie to naprawdę spoczywa. Myślę, że gdybyś przeczytał alternatywę, usłyszałbyś wiele z głosu, który mówię i który mówi tradycyjny pogląd.

Chodzi po prostu o niuanse motywacji za tym stojącej. I pytanie o zasadność lub niezasadność tworzenia tutaj słabej metody literackiej. Nie brzmi to dla mnie jak metoda literacka.

Jednocześnie szanuję ludzi, którzy podzielają ten pogląd. Dlatego na razie przyjmuję tradycyjny pogląd akademicki. I będziemy kontynuować w rozdziale 9. Tak więc, rozmawialiśmy o kwestii tego spotkania idoli i co to oznaczało w Rzymskim Koryncie.

Świątynie są wszędzie. Mam na myśli wszędzie. Jeśli czytasz Pauzaniaza i jego podróż przez Korynt i opis Koryntu, nawet może sto lat później, to nadal tam jest.

Prawdopodobnie nie zostało to zbyt rozbudowane, ponieważ Rzym był u szczytu w pierwszym wieku. Przechodzi, a tam są bożki, tak jak w Atenach. Są wszędzie.

To część ich kultury. A potem masz centra społecznościowe, świątynie. A potem masz status społeczny i bankiety, które są specjalnie dla bożków.

Cóż, to źle. Rozdział 10 przyniesie zmiany w tym zakresie. Ale masz inne problemy ze społecznością, z rynkiem mięsnym i tak dalej.

Z czym muszą pracować, szczególnie odkąd Rzym wycofał się z ustępstw na rzecz Żydów w kwestii mięsa koszerne na rynku mięsnym. To część tła, która prawdopodobnie pomaga nam zrozumieć, że zostali wrzuceni w tę mieszankę, gdzie nagle całe ich źródło mięsa w ich codziennym języku nie jest dostępne dla nich tak, jak mogło być dostępne wcześniej.

Teraz Paul musi się z tym uporać, z nadużyciami i brakiem wiedzy. Paul nie popiera żadnej ze stron w tej dyskusji. Dzwoni do obu, by wprowadzić zmiany.

Teraz, więc rozdział 9, Apostolskie prawa, wolność i etyka wspólnoty. Teraz jest kilka interesujących rzeczy w tym rozdziale. Mówiliśmy o prawach w 8, 9 jako mających najprawdopodobniej odbicie z powrotem do elity.

Ale teraz zobaczymy, myślę, małą zmianę w nomenklaturze. Albo, w pewnym stopniu, może Paweł trochę tu podśmiewa. Pamiętajasz, że jest wolnym obywatelem rzymskim.

Ma prawa. Używał ich w Dziejach Apostolskich przy różnych okazjach. Ja postanowiłem ich nie używać przy innych okazjach.

On jest inny niż wielu z tych ludzi. Człowiek urodzony na wolności. Nawet rzymski żołnierz może zatrzymać się na tej podstawie.

I w rezultacie tego, być może on niuansuje w stronę elity, że nie jesteście jednak takimi wielkimi graczami. Mam prawa. Apostołowie mają prawa.

Co sprawia, że jesteś lepszy od reszty z nas? Wiesz, to tylko odrobina wyobraźni. Ale wyobraźnia nie zaszkodzi, ponieważ musimy wypełnić luki w tym miejscu, jeśli chodzi o to, jak by było, gdybyśmy byli w tym otoczeniu. Czyż nie jestem wolny? Czyż nie jestem apostołem? Czyż nie widziałem Jezusa, naszego Pana? Czyż nie jesteś wynikiem mojej pracy w Panu? Teraz, to jest niezwykle ważne stwierdzenie, które ma konsekwencje wykraczające daleko poza to, co robimy teraz.

Porozmawiam o tym trochę, gdy zajmiemy się kwestią darów w rozdziałach od 12 do 14. Ale to, co Paweł tutaj wymienia i aliteruje, jest jego dowodem apostołstwa. Widział Pana.

To było oczekiwanie, że zostanie się jednym ze szczególnych apostołów. W pierwszym wieku było wiele rodzajów apostołów. Oznacza to po prostu postańca.

Są ludzie opisywani jako apostołowie wszędzie. Ale jest specjalna grupa. Nazywamy ich 12.

Potem Judasz odszedł. Wchodzi Maciej. Paweł jest nazywany apostołem, który narodził się poza właściwym czasem.

Kilka ciekawych rzeczy w rozdziale 15 zobaczymy. Ale Paul wciska gaz do dechy w 9-1 i zapisuje, że: Hej, jestem elitą. Jestem apostołem.

Jak radzę sobie z tym światem? Nawet jeśli nie jestem apostołem dla innych, z pewnością jestem dla ciebie. Bo jesteś pieczęcią mojego apostołstwa w Panu, biorąc kredyt za fundamenty tego kościoła w Koryncie. Prawa apostolskie.

I może to być gra słów. Może to być przejście do opcji Paula, które ma. A jednak jest to prawo.

Więc myślę, że jest w tym trochę gry. Czy Paweł naprawdę argumentuje za tym, aby prawa zostały odłożone na bok w 1 Koryntian 8, kiedy w 9 argumentuje za wykonywaniem praw apostoelskich? Jednak jego refleksja jest dwojaka. Prawa są prawami i tylko świadome odłożenie jest ważne.

Nie odkładanie dla samego odkładania. Można to tak ująć. Elita miała prawa, z którymi mieliśmy żyć.

I jest w porządku, dopóki właściwie obchodzą się z tymi prawami. Paul mówi, że mam prawa. I moje prawa będą traktowane w ten sposób.

Tak więc jest to interesująca dynamika, w którą na pierwszy rzut oka trudno nam się wczuć. Jak przenieść się w czasie i oglądać to z naszego miejsca w Koryntie w pierwszym wieku? Nie jest to takie łatwe. Kiedy czyta się 1 Koryntian 8-11, pytanie o to, jak rozdział 9 pasuje między dwa rozdziały, wyraźnie dotyczy kwestii mięsa ofiarowanego bożkom. Wiecie, otrzymaliście mięso ofiarowane bożkom.

Bum, oto rozdział 9 i część rozdziału 10. I bum, wracamy do mięsa ofiarowanego bożkom. Cóż, to jest przemyślenie na marginesie.

Nie goni królików i nie zapomina, o czym mówi. To wszystko jest integralną częścią całego argumentu. Musimy tylko zapytać, jak i dlaczego.

Tradycyjny pogląd na silnych kontra słabych i pogląd, że Paweł faktycznie uczył Koryntian, aby w żaden sposób nie uczestniczyli w znanym mięsie bożków. Oba wyjaśniają treść rozdziału 9 w ten sam sposób, z tego, co udało mi się stwierdzić. Problemem jest to, w jaki sposób treść rozdziału 9 pasuje do tezy każdego poglądu.

I oczywiście soczewka to robi. Z tradycyjnego punktu widzenia ograniczenie praw apostoelskich przez Pawła jest dobrą ilustracją silnej osoby, być może nawet osoby o uprzywilejowanym statusie społecznym, praktykującej poświęcenie dla dobra społeczności. Z alternatywnego punktu widzenia ograniczenie Pawła jest w rzeczywistości kontynuacją jego argumentu o ograniczeniu czyichś praw.

Powiedziałem ci, żebyś je ograniczył. Ograniczyłem je. Wejdz na pokład.

Więc to bardzo skromny niuans. Ważny dla niektórych. Trzeba pamiętać, że w nauce biblijnej, gdy nie ma nic nowego pod słońcem, indywidualne traktowanie jest tym, co daje osobie status, jeśli chcesz, i obecność w gildii.

Więc wymyślenie kolejnego pomysłu, aby coś wyjaśnić, jest ważne. Uczeni, to staje się wyzwaniem, a wiele poglądów nie trwa. Ten nie istnieje wystarczająco długo, aby odpowiedzieć na to pytanie.

Ma kilka dobrych punktów, więc wolałbym zobaczyć syntezę tych dwóch, a nie ich izolację. Teraz, mogą uważać, że to niemożliwe. Niektórzy twierdzą, że Paweł bronił swojego apostołstwa przed odrzuceniem Koryntian w 1 Koryntian 9. Jest to jednak mało prawdopodobne.

Paweł liczył, że Koryntianie dowiedzą się, co dla niego znaczyło bycie apostołem. Aby przedstawić argument o ograniczaniu czyichś praw, to zależy od tego. Teraz, w pewnym sensie, w wersetach 1 i 2 otrzymuje apologię. A jednak w tym samym czasie postępuje na podstawie tego, że wiedzą, jak działał.

9:1 jest kluczowy w apostołskiej debacie, która pojawi się w rozdziałach od 12 do 14, jak wspomniałem. W 1 Koryntian 15 mamy Pawła mówiącego, że jest ostatnim apostołem, co jest bardzo interesujące. I te rzeczy muszą być ze sobą powiązane.

Ma to wiele wspólnego z odpowiedziami na pytania o sukcesję apostołską i naturę innych apostołów w pierwszym wieku. Istnieje wyjątkowa grupa, jak Efezjan 2:20. Mówi o prorokach i apostołach. Mówi o niektórych wyjątkowych osobach, nie tylko ogólnych i ogólnych.

I myślę, że można to podtrzymać. I są silne dowody implikacyjne w tym względzie, ale trzeba je zebrać do kupy. Porozmawiamy o tym trochę więcej w rozdziałach od 12 do 14, kiedy tam dojdziemy.

Wytyczenie praw w 9.1 do 14. Teraz, jest to niezwykle ważny fragment z innych powodów oprócz tego, że Paweł wskazuje, jak składać ofiary. Ponieważ w naszych chrześcijańskich służbach, czasami natkniesz się na grupy, które mają problem z tym, co nazywają płatną służbą.

Teraz, to nie jest już tak powszechne jak kiedyś. Ale kiedy awansowałem, od czasu do czasu byłem w kościołach, które miały problem z płatną posługą, ponieważ uważano, że powinieneś to robić z własnej kieszeni i dobroci serca. Mówili o tym, że nie płacimy za wizyty w szpitalu.

Byłem w kościele; to było około 50 do 80 mil do jednego szpitala, 50 mil do drugiego szpitala i 30 mil do kolejnego szpitala. Okej, nie zamierzasz płacić za kilometry, żeby mi tu pomóc? Jestem biednym uczniem. Jak sobie z tym radzisz? Więc w niektórych tradycjach chrześcijańskich istniał negatywny stosunek do płatnej posługi.

I jest kilka miejsc w Nowym Testamencie, które podważają ten sposób myślenia. I myślę, że to jeden z najlepszych fragmentów. Więc jeśli potrzebujesz pomocy w tej dziedzinie, lepiej przeczytaj ten naprawdę uważnie.

Ale w kontekście, ma to związek z tym, jak Paweł ilustruje, jak radzisz sobie ze swoimi prawami. I ma też wiele do powiedzenia na temat nagrody i jej braku w odniesieniu do tego, jak wypełniasz swoją posługę. Teraz nagroda i jej brak są bardziej w stylu Bożego osądu nad tym, jak postępowałeś.

Zauważysz to u mnie w 9.1. Cóż, już tam byliśmy. 9.1 do 6, początkowa seria pytań retorycznych. Werset 3, to moja obrona przed tymi, którzy mnie osądzają.

Czy nie mamy prawa? I oto nasz termin, 9:4, czy nie mamy exousia? To słowo oznaczające autorytet. To mocne określenie. To to samo słowo, które zostało użyte w odniesieniu do elity w poprzednich rozdziałach.

Czy my, to znaczy, a swoją drogą, mamy tu tę apostołską wspólnotę. Czyż nie? Niektórzy mogliby to nazwać artykułem redakcyjnym lub grzecznością, ale to mówi o tej wspólnotcie. Czyż my, jako apostołowie, nie mamy prawa do jedzenia i picia? Czyż nie mamy prawa wziąć sobie wierzącej żony? Ciekawe, że powiedział to w ten sposób.

Czy byli apostołowie z niewierzącymi żonami? Tak jak my, tak jak inni apostołowie. I brat Pana i Kefas. Cóż, papież miał jedną, to wielka szkoda.

Czy tylko ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować, żeby zarobić na życie? Och, zastanawiam się, są tu pewne niuanse. Czy krytykowali Pawła za to, że płacono mu za robienie tego, co robi? Dlaczego nie robili tego dla Pana? A potem w wersetach siódmym i następnych kontynuuje serię analogii jako argumentów za, jeśli łaska, wynagradzaniem duchownych. Kto służy jako żołnierz na własny koszt? Kto sadzi winnicę, a nie je jej winogron? Kto dogląda trzody, a nie pije mleka? Czy mówię to tylko na podstawie autorytetu ludzkiego? Czy prawo nie mówi tego samego? Bo w Prawie Mojżesza napisano: Nie zawiązuj pyska wołowi młóćącemu.

Czy Bóg jest zainteresowany wołami? Przecież mówi to dla nas, prawda? Tak, to zostało napisane dla nas, ponieważ każdy, kto orze i młóci, powinien mieć to robić w nadziei na udział w żniwie. Jeśli zasialiśmy wśród was duchowe nasienie, czy to za dużo, jeśli zbierzemy od was materialne żniwo? Jeśli inni mają to prawo do wsparcia od was, czyż nie powinniśmy mieć go tym bardziej? Ale w wersecie 12 nie skorzystaliśmy z tego prawa. No i masz.

To słowo prawo powtarza się w tych wczesnych rozdziałach, szczególnie tutaj, w rozdziale 9. Czy nie mamy tego prawa? Czy nie jestem elitą w tej sytuacji? Po prostu jako analogia, nie próbując tego rościć, ale on to tutaj naciska. Paweł ma sposób, aby

to zrobić. Nie zamierza zrezygnować z rzeczywistości i prawdy, aby dostosować się do ludzi.

Tak, mam rację. Lepiej uwierz, że ją mam. Wręcz przeciwnie, tolerujemy wszystko, zamiast przeszkadzać ewangelii Chrystusa.

Czy nie wiesz, że ci, którzy służą w świątyni, otrzymują jedzenie ze świątyni, a ci, którzy służą przy ołtarzu, dzielą się tym, co jest ofiarowane na ołtarzu? W ten sam sposób Pan nakazał, aby ci, którzy głoszą ewangelię, otrzymywali swoje utrzymanie z ewangelii. Prawa, okej, to analogiczny argument, którego Paweł używał tutaj wobec tych, którzy chcieli wykorzystać swoje prawa w dziwaczny sposób. Więc przywołuje serię argumentów: argument z ludzkiej analogii w wersecie 7, argument z wersetów 8 do 10 z Pisma Świętego, argument ze zdrowego rozsądku w wersetach 11 i 12, argument z rzeczywistej praktyki w wersecie 13, argument z tradycji dominikańskiej w wersecie 14, którego nie przeczytałem.

Gdzie to jest? Okej, moje oko jest skupione tutaj. W ten sam sposób Pan nakazał, aby ci, którzy głoszą ewangelię, otrzymywali z niej. I to jest w Dałem wam fragmenty Łukasza 10 i Mateusza 10.

Wow. Więc nie izoluj tego tekstu od kontekstu. Jest to ilustracja dla tych, którzy próbowali korzystać ze swoich praw, że posiadanie praw i korzystanie z nich to dwie różne rzeczy.

I po prostu uwielbiam następną część tego, ponieważ jest tak wiele do wyciągnięcia z tego. Jeśli jesteś liderem służby lub chrześcijaninem, który jest w służbie zawodowej, użyję tego słowa i mi się podoba. Mówi, że jest standard, który musisz spełnić.

Czy Biblia tak mówi? Dobrze, pomyślmy o tym: Przewróciłem stronę zbyt szybko. Dobrowolne zrzeczenie się praw w wersetach od 15 do 18. Spójrz na to.

Ale nie wykorzystałem żadnego z tych praw. To jest trochę jak narracja i mogę ci lepiej pomóc, czytając ją i podkreślając rzeczy. W ten sposób bardzo dobrze się to prezentuje.

Wiersz 15. Nie skorzystałem z żadnego z tych praw. Nie skorzystałem ze swojego statusu.

I nie piszę tego w nadziei, że zrobisz dla mnie takie rzeczy. Innymi słowy, nie próbuję tobą manipulować. Bo wolałbym umrzeć, niż pozwolić komukolwiek pozbawić mnie tej przechwałki.

Teraz proszę to podkreślić, ponieważ tutaj pojawia się punkt, który się pojawi. Czy uważasz, że Pawłowi powinno się pozwolić na odrobinę przechwałek? No więc, na

jakiej podstawie? No więc, tutaj pojawia się. Bo kiedy głoszę ewangelię, nie mogę się tym przechwalać.

Ponieważ jestem zmuszony głosić, biada mi, jeśli nie głoszę ewangelii. Co tu się dzieje? Mówi, że nie mogę się chlubić, gdy głoszę ewangelię. Co ma na myśli? Ma na myśli to.

To jest jego praca. To jest to, do czego powołał go Bóg. I musi to zrobić.

Nie może się tym chwalić. To jego praca. Wykonuje swój obowiązek.

Nie ma nagród za wypełnianie obowiązku. To jest obecnie duży problem w amerykańskiej kulturze, ponieważ kultura ta umniejszyła heroizm niemal do niczego. Zniszczyła ideę zwycięstwa do niczego.

Ponieważ każdy jest zwycięzcą, więc jeśli masz, i to przenosi się do szkół podstawowych, więc masz wyścig, każdy dostaje wstążkę, nie pierwsza trójka. Przenosi się to do codziennej kultury, więc wielu myśli, że jeśli wypełnią swój obowiązek, powinni dostać dużą nagrodę.

Nie, nie dostajesz nagrody za wypełnianie obowiązku. Dostajesz to, co jest ustalone. Ponieważ nasza kultura ma wygórowane mniemanie o sobie, straciła poczucie obowiązku i doszła do punktu, w którym jeśli ludzie wstają rano, powinni dostać nagrodę.

No cóż, Paul mówi, hej, nie mogę się chwalić, jeśli robię to, co powinienem. Jeśli chcę się chwalić, muszę wyjść poza, jak to mówią wojskowi, ponad i poza obowiązki. Nie dostajesz medalu za bycie w Normandii.

No cóż, dostajesz wstążkę. Dostajesz medal za bycie najlepszym w swojej klasie. Osoba, która zrobiła wszystko, co możliwe, aby to lądowanie na plaży było udane, nawet do punktu twojego własnego życia.

Cóż za okropna sytuacja w życiu. W naszej chrześcijańskiej służbie nie dostajemy medalu tylko za bycie chrześcijaninem i robienie tego, co powinniśmy robić. Musisz wyjść poza obowiązki.

Zanim otrzymasz nagrodę, zwróć uwagę, co mówi w wersecie 17. Jeśli głoszę kazanie dobrowolnie, zastanawiam się, jak to jest napisane w NRSV, ponieważ istnieje pewna nomenklatura, która nagle nie brzmi dla mnie znajomo.

Bo jeśli to zrobię z własnej woli, mam nagrodę. Ale jeśli nie z własnej woli, powierzono mi zlecenie. Dobrze, cóż, to nie pomaga, prawda? NIV wykonał lepszą robotę.

Jeśli głoszę dobrowolnie, mam nagrodę. Okej, teraz kontekst jest taki, że ktoś mi płaci. Paweł mówił, okej, jeśli ja wypełniam swój obowiązek, twoim obowiązkiem jest mi zapłacić.

Nikt nie otrzymuje żadnych nagród. To nasz obowiązek. Ale jeśli Paweł głosi i odmawia zapłaty lub o nią nie prosi, to wykracza poza zakres obowiązku.

Dlatego otrzymuje nagrodę. Mówi, że jeśli głoszę dobrowolnie, bez twojej troski o mnie, mam nagrodę. Jeśli nie dobrowolnie, po prostu wypełniam powierzone mi zaufanie.

Jaka więc jest moja nagroda, jeśli po prostu wypełnię swój obowiązek? Po prostu to: Mogę zaoferować głoszenie ewangelii za darmo. Oto nagroda. On nie jest zobowiązany na podstawie niczego wobec tej publiczności.

I tak korzystaj w pełni z moich praw jako kaznodziei ewangelii. Bardzo, bardzo interesująca analogia z Pawłem. Dobrowolne zrzeczenie się praw jest tam, gdzie jest nagroda.

Więc jeśli masz silny elitaryzm, status społeczny, a ludzie chcą nagrody, otrzymujesz nagrodę nie poprzez praktykowanie swojego elitaryzmu, ale poprzez poświęcenie go dla dobra ewangelii, dla dobra społeczności. Bardzo mocne. Jest wiele przypadkowego nauczania, które wychodzi z rozdziału 9 do tego momentu, ale jest bardzo mocne.

Dobrowolne zrzeczenie się praw. Nie jesteśmy nagradzani za wypełnianie naszych obowiązków, ale za to, jak wykraczamy poza zakres obowiązków. W terminologii akademickiej nie dostaje się oceny A tylko dlatego, że wypełniło się zadanie.

Oczywiście, po ukończeniu Marynarki Wojennej poświęciłem się nauczaniu. Nie potrafię powiedzieć, ile razy miałem studentów w swoim biurze z pracą, którą być może zaliczyli na ocenę C. A chcieli A. A potem przychodzili po fakcie i zachowywali się, jakbym powinien dostać A. A potem zwracałem im uwagę, dlaczego tak się nie stało. A oni mówili: no cóż, czy mogę to poprawić? Nie, termin minął.

No cóż, czy mogę trochę poczytać, żeby dostać ocenę A na zajęciach i zrobić coś więcej? Nie, ustaliliśmy obowiązek na początku zajęć, a ty oblałeś. Nie możesz tego nadrobić, robiąc coś innego po fakcie.

Nie lubiłem takich sytuacji, ale w pewnym sensie mi się podobały, ponieważ kształtują charakter uczniów, którzy są stawiani na swoim miejscu w kwestii obowiązku, wypełniania swoich obowiązków i robienia tego ponad i ponad. A są za ponad i ponad. A nie za wykonywanie swoich obowiązków.

AB, dostajesz B, dobrze wypełniłeś swój obowiązek. Dostajesz A, przekroczyłeś oczekiwania. Tak.

Jesteś studentem? Podoba ci się to? W porządku. Nie będziemy tego oceniać. Więc wytrzymaj.

W terminologii akademickiej nie dostaje się oceny A tylko dlatego, że wypełniło się zadanie. Wykonywanie obowiązków to co najmniej ocena B, przypuszczam. Może.

Robienie tego najlepiej jak potrafisz to B. A są po to, żeby wyjść poza obowiązki. Więcej zasobów. Lepsze kompozycje.

Bardziej przekonujące kompozycje. Więcej przypisów. W porządku.

Wiersze 19 do 23. Świadoma decyzja, by służyć wszystkim ludziom. Chociaż jestem wolny i nie należę do nikogo, uczyniłem się niewolnikiem wszystkich.

Aby zdobyć jak najwięcej ludzi. To jest kontynuacja jego negacji swoich praw. Dla Żydów stałem się Żydem, aby zdobyć Żydów.

Dla tych pod prawem stałem się jak ten pod prawem. Chociaż sam nie jestem pod prawem. Aby pozyskać tych pod prawem. Dla tych, którzy mają prawo, stałem się jak ten, który nie ma prawa. Chociaż nie jestem wolny od prawa Bożego, ale jestem pod prawem Chrystusa. Wiele interesujących dawania i brania tutaj.

A tak przy okazji, jeśli usłyszysz trochę hałasu, to jest czas na podwórko na Florydzie. I tak się dzieje. Dla słabych, stałem się słaby.

Aby pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich. Aby wszelkimi możliwymi sposobami, mogłem niektórych uratować.

Czynię to wszystko dla dobra ewangelii, abym mógł mieć udział w jej błogostawieństwach. Następnie mówi w wersetach 24, po czym stosuje tę zasadę.

Rozumiem. Trochę się wybiegam w przyszłość. Cofnę się trochę, bo czytam i myślę o prawie.

I nie sędzę, żebyście mogli to usłyszeć aż tak bardzo, ale będziemy musieli z tym żyć. Zapomniałem o tym. W porządku.

Strona 124. Jak stosuje tę zasadę? Cóż, Żydzi, prawo, do którego odnosi się Paweł, to prawo żydowskie. Takie prawo obejmowało 613 pisemnych nakazów Pięcioksięgu.

Być może ustne wzmocnienie przez żydowskich starszych miałoby miejsce później. Chociaż Paweł mógł przestrzegać przepisów takiego prawa, szybko dodał, że uczynił to dobrowolnie.

Nie dlatego, że miał moralny obowiązek to uczynić. Nie podlegał takiemu prawu, ale podlegał prawu Bożemu. Ślub Pawła w Dziejach Apostolskich 21:23 jest interesującą ilustracją.

Niektórzy nie wiedzą, co zrobić z Pawłem, który ogolił głowę i złożył ślubowanie, gdy był w drodze do Jerozolimy. Zachowują się niemal tak, jakby Paweł zszedł na złą drogę. Nie, Paweł zachowywał się kulturowo.

Robił coś, co było częścią kultury żydowskiej, aby pokazać powagę swojego zaangażowania. Nie było to żądanie Boga, ale było to dopuszczalne ćwiczenie religijne, którego Paweł używał, aby identyfikować się ze swoimi żydowskimi słuchaczami i starać się przekazywać ewangelię Chrystusa. Z drugiej strony, moralne prawo Boże trwa, szczególnie podsumowane w prawie, aby kochać Boga i bliźniego.

Poganie w 9:21. Przepraszam, muszę mieć oczy. Dla tych, którzy nie mają prawa, stałem się jak ten, który nie ma prawa.

Używa tutaj prawa, jak w wersecie 20. Nie miał powodu, aby przestrzegać niewiążącego normatywnego prawa żydowskiego, będąc wśród tych, dla których takie prawo nie stanowiło problemu. Fraza nie wolny od prawa Bożego jest ogólnym stwierdzeniem potwierdzającym jego zobowiązanie wobec Boga w szerszym sensie.

Nikt nie jest bezprawny. Prawo Chrystusa, być może, odzwierciedla 1 Koryntian 11:1, przykład Chrystusa i nauczanie, które przekazał. Jakub mówi o prawie królewskim później.

Wierzący w 9:22 do 9:23. Motyw Pawła do samokontroli. Nie kuś i nie prowokuj Boga.

W 9:22, dla słabych, stałem się słaby. Dla, aby wygrać słabych. Teraz, to inny tydzień niż poprzedni.

Stałem się wszystkim dla wszystkich, abym wszelkimi możliwymi sposobami mógł niektórych zbawić. Czyńcie to wszystko dla ewangelii, abym mógł mieć udział w jej błogosławieństwach. Wiecie, kiedy pracuję nad tymi tekstami, myślę o wszystkich tych rzeczach dla wszystkich ludzi, a nawet o tym zwrocie o słabym, jako słaby, stał się słaby.

Paul wprowadził wiele udogodnień. Nie były to dostosowania moralne, ale były to dostosowania mające na celu próbę komunikowania się z ludźmi, którym te dostosowania oferował. To dość trudne.

Czy wiesz, jak dojrzała musi być osoba, żeby nie żądać prawdy w sensie, nie prawdy moralnej, ale żądać, że ma rację, ale poddać się i pójść z czymś? To nie jest kwestia moralna, ale jakiś rodzaj kwestii kulturowej. Coś, z czym mają problem. Paul był w stanie się z tym ugiąć, żeby móc ich pociągnąć, a później się obudzili i powiedzieli, ach, teraz rozumiem.

To ogromna domena posługi z ludźmi. Ale to nie jest łatwa do przekopania linia, jak używamy metafory uprawy ogrodu. To nie jest łatwa do przekopania linia.

Mieć dojrzałość, aby niektórzy ludzie mogli się do ciebie dobrać, aby cię zakwaterować, a jednocześnie mieć poczucie, że robisz to zakwaterowując się dla końcowego celu, jakim jest pomoc tym ludziom w dotarciu do innego miejsca. To interesująca część życia. Dawno temu byłem pastorem wiejskiego kościoła i chcieliśmy zorganizować kościelny piknik.

A młodzi ludzie chcieli to zrobić w niedzielę. Młodzi profesjonaliści faktycznie pracują z dziećmi. Starsi ludzie sprzeciwiali się, ponieważ myśleli, że niedziela to nic innego jak dzień odpoczynku, a w niedzielę nie można grać w piłkę ani robić takich rzeczy.

To była ciekawa sytuacja dwóch pokoleń w kościele. Jak dążyć do prawdy? I w porządku jest robić pewne rzeczy w niedzielę. W rzeczywistości ci młodzi nauczyciele i prawnicy mogliby się zrelaksować, wyczerpując się i w ten sposób wypełniając szabat.

Czy kiedykolwiek o tym myślisz? To odciąga ich myśli od rzeczy, a wysiłek fizyczny ma sposób na ich odświeżenie. To inny sposób. Ale dla nich, nawet dla ich rodziców, którzy byli częścią tej starszej grupy, to nie do przyjęcia.

Więc jest kwestia niemoralna, która musi zostać rozwiązana w kontekście zakwaterowania po obu stronach barykady. Rozwiązaliśmy ją na różne sposoby i na koniec, w niedzielę zrobiliśmy piknik i dobrze się bawiliśmy. Wszyscy.

Musisz to rozgryźć w swoim własnym otoczeniu. Dyscyplina samokontroli, wersety 24 do 27. Czy nie wiecie, że w wyścigu wszyscy biegacze biegną, ale tylko jeden zdobywa nagrodę? Nie każdy dostał medal z punktu widzenia Pawła w wyścigu.

Więc musisz biegać tak, żeby zdobyć nagrodę. Każdy, kto bierze udział w grach, są to gry istmijskie, przechodzi przez rygorystyczny trening. Robią to, żeby zdobyć koronę, która nie przetrwa.

Robimy to, aby zdobyć koronę, która będzie trwała wiecznie. Dlatego nie biegnę jak ktoś, kto biegnie bez celu. Nie walczę jak bokser bijący powietrze.

Nie, zadaję cios ciału i czynię je swoim niewolnikiem, abym po tym, jak wygłoszę kazanie do innych, sam nie został zdyskwalifikowany z nagrody. Chcesz A za tę pracę? Cóż, możesz musieć palić nocny olej, albo możesz się zorganizować i pracować nad nią przez cały semestr i nie mieć kryzysu. W przeciwnym razie, wypełniasz swój obowiązek, doprowadzasz sprawę do końca, oddajesz ją i dostajesz coś mniej niż to, na co uważasz, że zasługujesz, ale dostajesz dokładnie to, na co zasługujesz.

Wiesz, nauczyciele nie wystawiają ocen. Uczniowie zdobywają oceny. Bóg, w pewnym sensie, nie daje nagród.

Paul zasłużył na tę nagrodę, wykraczając poza zakres obowiązków. Cóż, jakby tego było mało, przenosi nas do rozdziału 10. I na tym zakończę.

Zamierzałem zrobić to w całym rozdziale 10, ale następnym razem połączymy rozdział 10 i ideę sumienia w naszym trzecim wykładzie na ten temat. Życzę miłego dnia.

To dr Gary Meadors w swoim nauczaniu na temat Księgi 1 Koryntian. To sesja 22, 1 Koryntian 8.1-11.1, Odpowiedź Pawła na pytanie o żywność składaną w ofierze bożkom. 1 Koryntian 9.